

Eugeniusz Weron

Biuletyn teologii laikatu (94)

Collectanea Theologica 68/4, 169-184

1998

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

BIULETYN TEOLOGII LAIKATU (94)

Zawartość: I. PRZECIWKO KLERYKALIZACJI LUDZI ŚWIECKICH – 1. Elementy treściowe – 2. Zasady teologiczne – 3. Wskazania praktyczne – 4. Zastosowania aktualne w Polsce – 5. Niektóre refleksje. II. ŚWIATOWE SPOTKANIE RUCHÓW ODNOWY 1998 – 1. Przygotowanie – 2. Kongres – 3. Niektóre głosy i świadectwa – 4. Nauczanie papieskie – 5. Niektóre Ruchy obecne na Placu św. Piotra.*

I. PRZECIWKO KLERYKALIZACJI LUDZI ŚWIECKICH

Z datą 15 sierpnia 1997 r. ukazał się ważny dokument kościelny, pt. *Instrukcja w sprawie niektórych zagadnień współpracy wiernych świeckich z posługą kapłanów*. (*Istruzione su alcune questioni circa la collaborazione dei fedeli laici al ministero dei sacerdoti*, Citta del Vaticano 1997, ss. 46).

Dokument ten, zredagowany po włosku, nie wzbudził większego zainteresowania w katolickich mediach, zwłaszcza w Polsce. A dotyczy on, bez wątpienia, ważnych trendów zachodzących w Kościele powszechnym, które można by określić ogólnym mianem, może nie dość uświadomionych dążeń do „klerykalizacji laikatu”. Tym niebezpieczeństwem dokument ten usiłuje stawić zdecydowaną zaporę. I z tego powodu zasługuje on na wnikliwszą uwagę i na rangę znacznie wychodzącą ponad skromną nazwę „Instrukcji”.

O randze tej *Instrukcji* mówi już sam fakt sygnowania jej przez przełożonych aż ośmiu dykasterii Kurii Rzymskiej, w tej liczbie m.in. przez prefektów ds. Kongregacji Duchowieństwa, Papieskiej Rady ds. Świeckich, Kongregacji ds. Doktryny Wiary i in. W celu należytego przygotowania treści tego dokumentu zorganizowano osobne sympozjum oraz, w ramach szerokiej konsultacji, zasięmano opinii przewodniczących konferencji biskupich. Tak więc już sama pieczołowitość w przygotowaniu dokumentu świadczy o jego dużym znaczeniu.

1. Elementy treściowe

Na zawartość tego dokumentu składa się: *Przedmowa*. Następują dwie części główne: *Zasady teologiczne* oraz *Wskazania praktyczne*. Te ostatnie są ujęte na sposób prawniczy, w artykuły i paragrafy. Jest to najbardziej istotna część *Instrukcji*. Jej podsumo-

* Redaktorem Biuletynu Teologii Laikatu jest ks. Eugeniusz Wc r o n SAC, Ołtarzew.

wanie znajduje się w *Zakończeniu*. Całość jest starannie udokumentowana w przypisach, których pokaźna liczba (119) świadczy także o wadze tegoż dokumentu.

W *Przedmowie* odnajdujemy zasadniczą charakterystykę problemu, którego rozwiązaniu została poświęcona *Instrukcja*. Chodzi w niej głównie o potwierdzenie „własnej tożsamości, przy zachowaniu wspólnej godności oraz różnorodności funkcji, które są właściwe wiernym świeckim i wyświęconym szafarzom oraz osobom życia konsekrowanego” (s. 3). Tej problematyce były poświęcone trzy ostatnie synody biskupów (o świeckich, o kapłanach i o życiu konsekrowanym). Tak więc *Instrukcja* jawi się jako swoiste (bardziej prawnicze) podsumowanie treści tychże synodów. Stwierdzono w *Przedmowie* pilną potrzebę uczestnictwa ludzi świeckich w teraźniejszej i przyszłej ewangelizacji w ramach ścisłej współpracy z duchowieństwem i w duchu kościelnej komunii. Ta współpraca układa się na ogół pomyślnie i jest po apostołsku bardzo owocna.

Obecnie, w Kościele wysuwa się na czoło priorytetowe zadanie nowej ewangelizacji, które dotyczy całego ludu Bożego. Wymaga ono, aby „wraz ze specjalnym «zaangażowaniem kapłanów» nastąpiło pełne odzyskanie świadomości własnego świeckiego charakteru posłannictwa laikatu” (s.5). Jest to bez wątpienia główna myśl i troska tej *Instrukcji*.

Jakieś niebezpieczeństwo utraty świeckiego charakteru posłannictwa laikatu może zaistnieć w zakresie bardziej bezpośredniej współpracy świeckich z duszpasterskim posłannictwem kapłanów.

W ramach tej skądinąd koniecznej współpracy „jest rzeczą pożądaną, aby wszyscy, których to dotyczy, zachowywali szczególną troskliwość, aby należycie była uwzględniona, tak natura jak posłannictwo świętej posługi oraz powołanie i świecki charakter wiernych świeckich. Współpraca nie może znaczyć tego samego co wchodzenie na miejsce” (*sostituire*, s.6). Chodzi tu niewątpliwie o takie sytuacje, kiedy świeccy z braku dostatecznej liczby kapłanów, podejmują czasowo niektóre funkcje kapłańskie. Cały dokument dotyczy głównie takich nietypowych czy jakoś „nadzwyczajnych” okoliczności, które w niektórych regionach Kościoła stały się lub stają codziennością.

Bezpośrednim celem *Instrukcji* jest: „dostarczyć prostej, jasnej i autorytatywnej odpowiedzi na naglące i liczne żądania, nadchodzące do naszych Dykasteriów ze strony Biskupów, przebiterów i świeckich, którzy stając przed nowymi formami pastoralnej działalności wiernych bez święceń na terenie swoich parafii i diecezji, pragną otrzymać jasne wskazania” (s.8).

Chodzi tu o pewne praktyki, które chociaż zaistniały w sytuacjach zagrożenia i rozwijały się w duchu świadectwa ofiarnej pomocy dla duszpasterstwa, to jednak mogą powodować skutki nieraz bardzo negatywne dla należytego rozumienia kościelnej wspólnoty.

Dlatego niniejsza *Instrukcja* zostaje przekazana „do wiernego wykonania zainteresowanym Biskupom, ale jest skierowana także do wiadomości Przełożonych tych kościelnych terenów, które chociaż aktualnie nie stwierdzają u siebie nadużyć, to jednak mając na uwadze łatwość rozszerzania się takich zjawisk, mogą wkrótce i u nich zaist-

nieć” (s. 9). Aby dać uzasadnioną odpowiedź na przedstawione konkretne postulaty, *Instrukcja* prezentuje najpierw zwięzłą teologię święceń kapłańskich oraz ukazuje ich znaczenie dla ustroju Kościoła.

2. Zasady teologiczne

W tej dokrynalnej części przypomniano naukę soborową i posoborowe magisterium na temat kapłaństwa wspólnego wiernych i jego stosunku do kapłaństwa służebnego czyli hierarchicznego. W ogólności ta część *Instrukcji* nie wnosi żadnych elementów nowości w stosunku do obowiązującej doktryny kościelnej. Zwrócono tylko dokładniejszą uwagę na niektóre aspekty, jak na istotną różnicę między kapłaństwem hierarchicznym a kapłaństwem wspólnym, a także na jedność i zróżnicowanie zadań hierarchicznego kapłaństwa. Tak więc, skoro *munus docendi, sanctificandi et regendi* stanowi samą istotę pasterskiego posługiwania kapłana, to te rozmaite funkcje „stanowią niepodzielną jedność i nie powinny być traktowane w oddzieleniu jedna od drugiej, ale powinny być podejmowane we wzajemnej łączności i komplementarności” (s. 14). Zatem tylko w odniesieniu do niektórych z nich, i tylko w pewnej mierze, mogą w tych funkcjach współdziałać inni wierni nie mający święceń, „jeśli zostaną wezwani do współpracy przez prawowitą Władzę, i to w odpowiedni sposób” (*tamże*). Tylko bowiem sakramentalne święcenia przesądzają o tym, że posługa urzędowa jest szczególną formą uczestnictwa w urzędzie Chrystusa jako Głowy i Pasterza.

W związku z tym została mocno podkreślona niezastąpioność wyświęconego szafarza. Służebne kapłaństwo jest niezbędne dla istnienia wspólnoty jako Kościoła. „Nie należy myśleć jakoby kapłaństwo sakramentalne [...] było późniejsze w stosunku do wspólnoty kościelnej, tak jakby ona mogła być zrozumiana i mogła powstać bez tegoż kapłaństwa” (s. 16). W rzeczy samej, jeśli się zdarzy, że we wspólnocie zabraknie kapłana, to ona wtedy jest pozbawiona sakramentalnej funkcji Chrystusa – Głowy i Pasterza, co jest istotne dla życia kościelnej wspólnoty. „Zatem kapłaństwo służebne *jest absolutnie nie do zastąpienia*” (s. 16). Wynika stąd konieczność budzenia powołań i odpowiedniego duszpasterstwa. Jest to obowiązkiem całej społeczności kościelnej.

Przypominając ogólne zasady dotyczące współpracy wiernych świeckich z posługą duszpasterską kapłanów, odwołuje się *Instrukcja* do postanowień soborowego *Dekretu o apostołstwie świeckich* (DA 24) oraz do wskazań adhortacji *Christifideles laici*: „pasterze mogą w razie potrzeby, kierując się zawsze pożytkiem Kościoła i stosując do norm prawa powszechnego, powierzyć świeckim określone funkcje, które choć są związane z urzędem pasterza, nie wymagają święceń kapłańskich” (ChL n.23). Współpraca ta została następnie opisana i uregulowana w nowym Kodeksie prawa kanonicznego. Dlatego *Instrukcja* odwołuje się najczęściej do uregulowań kodeksowych. W świetle tych przepisów świeccy nie mają prawa do wykonywania zadań duszpasterskich, ale tylko – jak formułuje Kodeks – „są zdolni, by otrzymać od wyświęconych pasterzy

te urzędy kościelne i posługi, które wolno im piastować zgodnie z przepisami prawa” (KPK, kan. 228, §1). Wszelakoż: „tam, gdzie doradza konieczność Kościoła, z braku szafarzy [...] mogą ich zastępować (świeccy) [...] stosownie do przepisów prawa (KPK, kan. 230, §3 i inne kan.).

W celu harmonijnego zespolenia współpracy świeckich z duszpasterstwem kapłańskim, jest konieczne, aby w tej sprawie istniały jasne zasady doktrynalne oraz zarządzenia wykonawcze; a następnie, ażeby je konsekwentnie i zdecydowanie stosowano. Ma się to dokonywać: „bez rozszerzania i nadżywiania terminów o wyjątkowości przypadków, których nie powinno się oceniać jako «wyjątkowe»” (s. 18-19).

Pod koniec części doktrynalnej, *Instrukcja* bierze pod uwagę sytuację nadużyć prawa oraz niewłaściwych praktyk. Jeżeli już gdzieś zdarzają się takie nadużycia i praktyki, to: „niech Pasterze zastosują konieczne i stosowne środki zaradcze, aby szybko zagrozić drogę ich rozszerzaniu się [...] W szczególności niech zastosują dyscyplinarne normy już dawniej ustalone [...]. Tam zaś gdzie owe praktyki złe już się rozpowszczyły, jest rzeczą bezwzględnie konieczną, by natychmiast w poczuciu odpowiedzialności interweniowała władza, która powinna w to wkroczyć dla zabezpieczenia komunii kościelnej” (s. 19).

W następnej swej części *Instrukcja* wskazuje te „odpowiednie i stosowne” środki zaradcze.

3. Wskazania praktyczne

Stanowią one, także i objętościowo, największą i najważniejszą część omawianego dokumentu. W artykule wstępnym zwrócono uwagę na konieczność uściślenia terminologii takich nazw, jak: „posługa” (*servitium, ministerium*), „urząd” (*officium*), „funkcja” (*munus*), a także „pasterz”, „szafarz” itp. Sprawa ustalenia ścisłego sensu tych terminów staje się tym bardziej zagmatwana, ponieważ wszystkim wiernym przyznaje się możliwość wykonywania w charakterze zastępczym – w oparciu o oficjalną delegację ze strony Pasterzy – niektórych obowiązków należących do duchowieństwa. Sytuacja taka prowadzi do dość łatwego zacierania prawdy wiary, dotyczącej różnicy „istoty a nie tylko stopnia”, która zachodzi pomiędzy kapłaństwem wynikającym z chrztu (czyli wspólnym) a kapłaństwem sakramentu święceń.

W pierwotnym i ścisłym znaczeniu termin „posługa” dotyczy obowiązków pełnionych tylko na mocy sakramentalnego kapłaństwa. W konsekwencji także nazwa ogólna „szafarz nadzwyczajny”, stosowana do wiernych bez święceń na mocy oficjalnej delegacji, powinna być używana oględnie, aby nie prowadziła do niejasności i zamieszania terminologicznego. Nie jest dozwolone, aby świeccy nosili nazwy: „duszpasterz”, „kapelan”, „koordynator” czy jakieś inne mogące prowadzić do mylnego rozumienia ich funkcji w sensie roli duszpasterza, którym jest wyłącznie biskup lub prezbiter (s. 17-18).

W odniesieniu do posługi słowa przez ludzi świeckich przypomniano odnośnie postanowienia Soboru Watykańskiego II oraz przepisy prawa kościelnego. Kodeks prawa kanonicznego w kan. 766 ustala warunki, pod którymi kompetentna władza kościelna może dopuścić wiernych nie mających święceń (a więc także osoby zakonne bez święceń) do głoszenia słowa Bożego w kościołach i kaplicach. Wyrażenie (użyte w tym kanonie 766) *admitti possunt*, wskazuje, że w żadnym przypadku nie chodzi tu o jakieś uprawnienia własne, ale o specyficzne prawo hierarchii (biskupów, prezbiterów lub diakonów).

Prawo to zostało dokładniej opisane i uściślone w *Instrukcji* w odniesieniu do homilii.

Ponieważ homilia stanowi część liturgii eucharystycznej, powinna być zastrzeżona wyłącznie dla wyświęconego szafarza, kapłana lub diakona (s. 25). Nie wolno więc dopuszczać do głoszenia homilii np. asystentów pastoralnych, katechetów czy nawet seminarzystów (alumnów) przed święceniami kapłańskimi. Dotyczy to, oczywiście, także zakonników nie mających święceń kapłańskich. Powodem tak daleko posuniętego rygoryzmu w tym zakresie jest fakt, iż głoszenie homilii w czasie Mszy św. jest ściśle związane z kapłańską funkcją uświęcania i rządzenia.

Jednakże w ramach liturgii jest dopuszczalne, aby wierni nie mający święceń głosili krótkie pouczenie wstępne (*didascalia*) przygotowujące do lepszego rozumienia Mszy św. oraz, wyjątkowo, mogą wygłosić także „świadectwo”, stosownie do przepisów liturgicznych, np. z okazji Dnia Chorego, Dnia Powołań itp. Dopuszczalna jest również homilia, tzw. dialogowana, jako pewna forma wykładu prawd wiary, prowadzona przez celebrującego kapłana.

Wnikliwie omówiono w *Instrukcji* sytuację parafii nie mającej własnego proboszcza (na skutek braku duchowieństwa). Sytuację tę opisuje kanon 517, §2: „Gdyby na skutek braku kapłanów Biskup diecezjalny doszedł do wniosku, że do współdziałania w trosce o pasterzowanie parafią należy dopuścić diakona lub jakąś inną osobę nie mającą święceń kapłańskich, albo jakąś inną wspólnotę osób, to powinien ustanowić kapłana, który by posiadając władzę i uprawnienia proboszczowskie, kierował działalnością pasterską”. Przy tej okazji wezwano do ścisłego przestrzegania klauzul zawartych w tymże kanonie. Przypomniano też, że przejście na emeryturę po osiągnięciu 75. roku życia jest uzależnione od roztropnej decyzji rządcy diecezji (s.29).

W odniesieniu do rad duszpasterskich i parafialnych rad ekonomicznych przypomniano, że rady te mają tylko charakter doradczy, a nie mogą stawać się organami decyzyjnymi. Podkreślono z naciskiem, że do proboszcza należy przewodniczenie w radach parafialnych. Dlatego nieważne, a więc żadne, są decyzje podejmowane w radzie parafialnej, która się zebrała bez przewodnictwa proboszcza czy podjęła uchwały sprzeczne z jego wolą lub przeciwko niemu (s.31). W celebracjach liturgicznych zabrania się diakonom i świeckim wypowiadania tekstów zastrzeżonych dla kapłana.

Dotyczy to zwłaszcza modlitwy eucharystycznej. Należy też starannie unikać sytuacji sprzyjających powstawaniu różnych dewiacji czy anomalii liturgicznych. Dokładniej opisano w *Instrukcji* taką sytuację, która już zaistniała z braku kapłanów w niektórych regionach, że niedzielna celebrowanie odbywa się bez udziału prezbitera i prowadzona jest przez wiernych nie mających święceń. Jest to możliwe za zezwoleniem Biskupa, który udziela specjalnego mandatu. Przy tej okazji Biskup jest zobowiązany do udzielenia szczegółowych wskazań i określenia warunków takiej celebrowanie. Wiele uwagi poświęcono wiernym pełniącym funkcję nadzwyczajnego szafarza Eucharystii. Stosownie do wskazań Stolicy Świętej – aby szafarz nadzwyczajny mógł w czasie celebrowanie eucharystycznej rozdzielać Komunię św. warunkiem koniecznym jest, że: albo brakuje zwyczajnych szafarzy, albo też pomimo że są obecni, to mają jakąś prawdziwą przeszkodę. Może on też wykonywać swoje zadanie także wtedy, gdy na skutek wielkiego uczestnictwa wiernych pragnących przyjąć Komunię św., z braku zwyczajnych szafarzy zbytnio wydłużałaby się eucharystyczna celebrowanie (s.36). Zaznaczono przy tej okazji, że zadanie to jest uzupełniające i nadzwyczajne. Biskupów diecezjalnych zobowiązano do wydania bardziej szczegółowych przepisów regulujących wykonywanie tych funkcji. Przy tej okazji *Instrukcja* wyraźnie piętnuje takie „niewłaściwe praktyki”, jak: udzielanie sobie samemu (przez nadzwyczajnego szafarza) Komunii św. na sposób kapłanów koncelebrowanie; stałe korzystanie z posługi szafarza nadzwyczajnych przez dowolne rozszerzanie pojęcia o „wielkim uczestnictwie wiernych” (s.37). W końcowych artykułach (IX-XIII) przypomniano tradycyjną doktrynę, że jedynym ważnym szafarzem sakramentu namaszczenia chorych jest kapłan. Doktryna ta opiera się na ścisłym powiązaniu tego sakramentu z odpuszczaniem grzechów. Znamienne jest tutaj ostrzeżenie, że: „nikt inny nie może pełnić roli zwyczajnego czy nadzwyczajnego szafarza tego sakramentu (tzn. namaszczenia chorych), a jakkolwiek czynność zmierzająca w tym kierunku stanowi symulację (pozór, udawanie) sakramentu” (s.38-39). Wynika stąd, że w niektórych krajach zaistniały już tego typu niewłaściwe „praktyki”.

W odniesieniu do sakramentów chrztu i małżeństwa przypomniano obowiązujące normy prawa kościelnego i nakazano dosłowne i ścisłe ich wykonywanie.

Zobowiązano przedstawicieli kompetentnej władzy kościelnej do należytej selekcji i odpowiedniego przygotowania kandydatów do pełnienia zastępczych funkcji duszpasterskich. Do takich zadań mogą być dopuszczeni tylko katolicy odznaczający się wzorowym życiem osobistym i rodzinnym.

4. Zastosowania aktualne w Polsce

Jest oczywiste, że wskazania zawarte w *Instrukcji* dotyczą głównie krajów tzw. Zachodu. Są odpowiedzią na konkretne problemy i zagrożenia tam istniejące. Mając jednak na uwadze ścisłe kontakty naszych wiernych z Zachodem oraz stojąc wobec

dość rychłej perspektywy wejścia naszego kraju do Unii Europejskiej, można się spodziewać, że podobne zagrożenia również i u nas mogą wkrótce zaistnieć.

Pewne zamieszanie i niejasność, a także nonszalancję w używaniu pojęć teologicznych, daje się zauważyć także i u nas. Dotyczy to m.in. takich terminów jak: „szafarz” (*minister*), „posługa” (*ministerium, servitium*), „urząd” (*officium*), „funkcja”, „zadanie” (*munus*). W czasie VII Zwyczajnego Synodu Biskupów (r. 1987) eksperci zwracali uwagę, że nawet w odnowionym Kodeksie prawa kanonicznego daje się dostrzec jakby pewne wahanie w użyciu tychże terminów. Żądano nawet powołania specjalnej komisji posynodalnej do zbadania i ewentualnego wyjaśnienia czy poprawienia niedokładności niektórych sformułowań. *Instrukcja* nawołuje do stosowania ściślej terminologii. Jest to i u nas aktualne, zwłaszcza przy nominacji świeckich do różnych funkcji kościelnych.

Wiadomo, w oparciu o poważne racje teologiczne i obowiązujące prawodawstwo, że głoszenie homilii w czasie Mszy św. jest ściśle zarezerwowane dla kapłana. Jednakże i w Polsce rozpowszechnił się zwyczaj głoszenia homilii w czasie Mszy św. przez seminarzystów (alumnów) jeszcze przed święceniami diakonatu, w ramach ćwiczeń homiletycznych. Jest to zwyczaj sprzeczny z obowiązującym prawem i został wyraźnie napiętnowany w *Instrukcji*. Dlatego powinien być natychmiast usunięty. Nie można się odwoływać do zwyczajów, przywilejów czy zezwoleń, gdyż takowe zostały wyraźnie zniesione. Natomiast nic nie stoi na przeszkodzie, by ćwiczenia odbywały się w kaplicach i kościołach poza Mszą św. Także wierni świeccy mogą wygłaszać „homilie” poza Mszą św.

Co zaś dotyczy praktyki homilii „dialogowanej” z udziałem świeckich, zwyczaj ten był stosowany, także w Polsce przez wybitnych kaznodziejów, rekolekcjonistów, katechetów, i to jeszcze przed Soborem Watykańskim II. Może on być nadal kontynuowany przez wyświęconych szafarzy ze względu na wielkie walory dydaktyczne. Bardzo ważne dla polskich duszpasterzy jest przypomnienie, że diecezjalne i parafialne rady duszpasterskie oraz rady ekonomiczne mają tylko głos doradczy a nie decydujący. Stwierdzono przy tej okazji, że postanowienia tychże rad bez przewodnictwa biskupa czy proboszcza, lub podjęte przeciwko niemu, są z mocy prawa nieważne. Powinno to wpłynąć na usunięcie wszelkich obaw ze strony tych duszpasterzy, którzy dotąd są przekonani, że rady te mogą im przeszkadzać w prowadzeniu duszpasterstwa. Wprost przeciwnie – według zamierzeń soborowych potwierdzonych praktyką wielu parafii także w Polsce, rady te są wielką pomocą do racjonalnego i owocnego duszpasterzowania. Dotyczy to obecnie, w warunkach państwa demokratycznego, także i ekonomicznych rad i działań parafii. Wierni świeccy, kiedy są dokładnie informowani o potrzebach finansowych parafii i mają udział w radzie, czują się przez to bardziej współodpowiedzialni i zobowiązani do solidarnej troski o potrzeby wspólnoty parafialnej. Trzeba przyjąć do wiadomości, że rady te są niezastąpionym czynnikiem budowy kościelnej komunii.

5. Niektóre refleksje

Po zapoznaniu się z treścią *Instrukcji*, nasuwa się generalne spostrzeżenie, że głównym celem tego dokumentu jest umocnienie tożsamości trzech podstawowych stanów życia kościelnego w ramach komunii. Wypowiedział tę myśl wyraźnie Jan Paweł II: „trzeba uznawać, umacniać, bronić, rozróżniać i koordynować roztropnie i zdecydowanie, ten szczególny dar każdego członka Kościoła, bez zaciemniania ról, funkcji, czy teologicznych i kanonicznych różnic” (s. 43). Dotyczy to szczególnie tej bezpośredniej współpracy wiernych bez święceń z duszpasterską działalnością kleru. W tej potrzebnej, a nawet niezbędnej pomocy ze strony świeckich, chodzi głównie o zachowanie „świeckiego charakteru posłannictwa laikatu” (s. 5). Nie wolno dopuścić do zaciemniania teologicznych różnic. Przyniosłoby to bowiem szkodę nie tylko dla poczucia tożsamości świeckich, ale i duchowieństwa, a w rezultacie prowadziłyby to do zniekształcenia obrazu Kościoła. Dlatego już we *Wstępie* powiedziano, że współpraca świeckich w duszpasterstwie „nie może znaczyć tego samego co wchodzenie na miejsce” (s. 6). Właśnie to „wchodzenie na miejsce” czyli zastępowanie kapłanów przez świeckich w funkcjach duszpasterskich stanowi dla wiernych nie mających święceń niebezpieczeństwo zaciemnienia czy nawet utraty własnej tożsamości, a więc realne niebezpieczeństwo „klerykalizacji” laikatu. Cała treść tej *Instrukcji* jest nastawiona na przeciwdziałanie temu niebezpieczeństwu.

Przyczyną i źródłem wspomnianego niebezpieczeństwa – jak to wynika z części doktrynalnej – jest niewątpliwie zacieranie „istotnej” różnicy pomiędzy kapłaństwem wspólnym wynikającym z chrztu a kapłaństwem hierarchicznym. Ta istotna różnica została wyraźnie sformułowana w nauczaniu Soboru Watykańskiego II i potwierdzona w wielu innych dokumentach kościelnego magisterium. Jednakże pewna grupa teologów, już nawet w czasie trwania Soboru i później, zaczęła systematycznie rozmiękczać i bagatelizować ten punkt soborowej doktryny. W rezultacie, doprowadziło to w ramach tendencji do „demokratyzacji” Kościoła, do wniosków, że właściwie to Kościół mógłby istnieć bez hierarchicznej władzy, lub że tę władzę mogłaby wspólnota kościelna w razie potrzeby oddolnie wylaniać czy delegować. Tego typu pomysły miałyby zaradzić narastającemu na Zachodzie brakowi powołań do hierarchicznego kapłaństwa. Równocześnie można by dokonać przebudowy wspólnoty kościelnej w duchu demokratycznym, z pominięciem hierarchicznego ustroju Kościoła.

Dlatego w części doktrynalnej przypomniano z naciskiem: „On sam (Jezus Chrystus) w ciele swoim to znaczy w Kościele, ustawicznie razdziela dary posług [...] Sam fakt wykonywania tych zadań (duszpasterskich, E.W.) nie czyni człowieka świeckiego pasterzem, bowiem o urzędowej naturze posługi nie stanowi rodzaj spełnianych funkcji, lecz przyjęcie sakramentalnych święceń”.

Tylko sakrament kapłaństwa przesądza o tym, że posługa urzędowa jest szczególną formą uczestnictwa w urzędzie Chrystusa – Głowy i Pasterza, i w Jego wiecznym ka-

pląnństwie. Do spełnienia niektórych funkcji w zastępstwie pasterza uprawnia w sposób bezpośredni i formalny oficjalne upoważnienie otrzymane od samego pasterza, a ich konkretna realizacja odbywa się pod kierunkiem władzy kościelnej” (s. 14-15).

W tym kontekście jest oczywiste, że wykonywanie funkcji duszpasterskich z upoważnienia hierarchii nie może być rozumiane w sensie „autentycznej promocji laikatu” (s.25). Jest to bowiem typowa działalność w zastępstwie kapłana, a więc wejściem na teren innego powołania.

W zakończeniu *Instrukcji* podano wyjaśnienie, że jej intencją jest zapewnienie owocnej współpracy wiernych świeckich z równoczesnym poszanowaniem dla „integralności posługi kapłanów”. W żadnym zaś przypadku „uściślenia te i rozróżnienia nie są podyktowane chęcią obrony przywilejów kleru, lecz koniecznym posłuszeństwem wobec woli Chrystusa, ze względu na uszanowanie tego istotnego kształtu, jaki On nadał swojemu Kościołowi” (s.44). Te mocne i zdecydowane słowa papieża Jana Pawła II powinny przeciąć drogę do niewłaściwych domysłów i komentarzy, dotyczących zamierzeń autorów tego dokumentu.

Ks. Eugeniusz Weron SAC, Oltarzew

II. ŚWIATOWE SPOTKANIE RUCHÓW ODNOWY 1998

W Rzymie, na wyraźne życzenie Jana Pawła II w ramach przygotowań do Wielkiego Jubileuszu Roku Dwutysięcznego, w dniach 27 do 30 maja 1998 r. odbyło się światowe spotkanie Ruchów Odnowy. Cały rok (1998) był poświęcony Czci Ducha Świętego, obecnego w życiu Kościoła. Stosownie do zalecenia Papieża, przedmiotem szczególnej refleksji była w tym roku – zgodnie z Listem apostolskim *Tertio Millenio adveniente* „wartość jedności wewnątrz Kościoła, ku której zmierzają różne dary i charzmaty wzbudzone w nim przez Ducha Świętego” (n. 44-47).

Na całość spotkania złożyły się dwie jego części: Kongres (w dniach 27-29 maja) z udziałem ok. 350 osób z różnych krajów – oraz wielkie Spotkanie z Papieżem przedstawicieli główniejszych ruchów odnowy na Placu św. Piotra, w dniu 30 maja (wigilia Zesłania Ducha Świętego). Na Spotkanie to przybyło ok. 300 tysięcy osób. Liczba uczestników przekroczyła najśmielsze przewidywania organizatorów. Nie było to pierwsze Światowe Spotkanie ruchów kościelnej odnowy. Podobne kongresy odbyły się już trzykrotnie: w Rzymie 1981 r. był to kongres zorganizowany przez ks. Franciszka Blachnickiego i ks. Luigi Giussaniniego. Następne miały miejsce w Rocca di Papa (1987 r.) oraz w Bratysławie (1991 r.).

Ten kolejny (czwarty) Kongres i Światowe Spotkanie różniło się od poprzednich tym, że zostało zwołane przez Stolicę Apostolską za pośrednictwem Rady ds. Świeckich. Miało więc ono bardziej oficjalny charakter.

1. Przygotowanie

Przygotowania rozpoczęto przed dwoma laty. W homilii wygłoszonej w dniu 25 maja 1996 r. Jan Paweł II powiedział, że w zapowiedzianym Roku Ducha Świętego bardzo oczekuje na „wspólne świadectwo i współpracę ruchów odnowy”. I dodał: „Ufam, że ruchy w komunii z Pasterzami oraz w łączności z inicjatywami diecezjalnymi ofiarują Kościołowi ich bogactwo duchowe oraz doświadczenia wychowawcze i misyjne” (Biul. Inf. nr 21, Papieska Rada ds. Świeckich). W odpowiedzi na ten apel i na zlecenie Ojca Świętego, Papieska Rada ds. Świeckich przystąpiła do prac przygotowawczych. Nawiązano ściślejszy kontakt i współpracę ze wszystkimi ruchami działającymi na płaszczyźnie międzynarodowej, mającymi oficjalne zatwierdzenie tejże Rady. Zaproszono również do uczestnictwa także te ruchy i wspólnoty nieformalne, które aktualnie starają się o zatwierdzenie. Jest ich stosunkowo bardzo wiele. Do udziału zaproszono także i takie ruchy o zasięgu międzynarodowym, które dopiero niedawno powstały, ale mają szanse na uzyskanie zatwierdzenia ze strony Papieskiej Rady ds. Świeckich.

W konsultacji z zainteresowanymi ustalono wspólne hasło Światowego Spotkania: „Dar Ducha Świętego, nadzieja dla ludzi”. Hasło to, zaczerpnięte z papieskiego nauczania, wskazuje na genezę ruchów i wspólnot odnowy oraz wyraża główny sens istnienia tychże ruchów i wspólnot w Kościele: „Nadzieja chrześcijańska, która nie jest nieuzasadnioną utopią czy marzycielskim snem, może zaistnieć tylko dzięki Duchowi, który udziela się ludziom w Kościele” (*tamże*).

W przeddzień otwarcia Kongresu, amerykański kardynał, James Francis Stafford w wywiadzie prasowym wskazał na trzy cele tego Światowego Spotkania. Pierwszym z nich jest ukazać mocne poparcie, jakiego Ojciec Święty udzielał w przeszłości i daje ruchom także i obecnie. Drugim celem jest uwidocznienie mocne kościelne więzi, które łączą te ruchy z Urzędem Nauczycielskim, z Papieżem i biskupami. Jest bowiem rzeczą bardzo ważną, aby nie tylko Ojciec Święty ukazywał to swoje ciągłe uznanie dla ruchów odnowicielskich, ale żeby także i one swoją obecnością okazywały posłuszeństwo i swoją gotowość do przyjmowania wskazań Ojca Świętego i biskupów. Wreszcie, trzecim celem jest ukierunkować ten wielki wkład, jaki ruchy mogą wnieść do ewangelizacji różnych kultur w nowym tysiącleciu.

Kardynał J.F. Stafford we wspomnianym wywiadzie wypowiedział swoją refleksję, że w dawniejszej historii Kościoła, to głównie zakony były podmiotami odnowy kościelnej. Obecnie zaś, w związku z soborową nauką o powołaniu wszystkich do świętości, właśnie ludzie świeccy przez nowe ruchy i wspólnoty stają się głównym zacznikiem odnowy życia kościelnego. Jest to swoisty znak naszego czasu. Kardynał zwrócił również uwagę na wielką rolę młodzieży w procesach odnowy, wskazując na niedawny Światowy Kongres Młodzieży w Paryżu (1997 r.). Właśnie duży udział młodzieży w nowych ruchach daje podstawę do nadziei na coraz większe uczestnictwo laikatu w ewangelizacji wszystkich kultur w nadchodzącym tysiącleciu.

Sekretarz Papieskiej Rady ds. Świeckich bp Stanisław Ryłko, na którego barkach spoczywał główny ciężar przygotowań, powiedział w wywiadzie, że Spotkanie na Placu Świętego Piotra stanie się „nowym wieczernikiem Zesłania Ducha Świętego” oraz „wspólnym świadectwem i celebracją jedności w różnaitości charyzmatów, różnych metod formacji i ewangelizatorskiego zaangażowania”. Wyraził przy tym swoje i papieskie przekonanie, że dla ruchów odnowy zakończył się „etap młodości”. A natomiast rozpoczął się nowy okres „dojrzałości” (*tamże*).

Takie myśli przyświecały uczestnikom obrad kongresowych.

2. Kongres

Uczestnikami Kongresu w liczbie ok. 350 osób byli przede wszystkim członkowie 54 ruchów, w tym założyciele niektórych z nich oraz osoby kierujące ruchami o zasięgu światowym. Zaproszeni zostali również przedstawiciele niektórych dykasterii Kurii Rzymskiej, liczni biskupi oraz „obserwatorzy” z różnych instytucji katolickich i delegacje bratnich Kościołów. Obrady odbywały się w rzymskim *Domus Pacis*.

Z Polski przybyli: kard. Franciszek Macharski oraz bp Bronisław Dembowski jako delegat ruchu Odnowy w Duchu Świętym. Najliczniejsza była delegacja ruchu „Światło-Życie” (popularne Oazy) ze swoim krajowym moderatorem ks. H. Bolczykiem. Obecny był o. Adam Schulz SJ jako sekretarz Ogólnopolskiej Rady Ruchów Katolickich. Inni Polacy obecni na Kongresie: Barbara Pestka delegatka ruchu „Arka” oraz zaproszeni przez Papieską Radę ds. Świeckich: Marek Skwarnicki z Krakowa oraz Zbigniew Nosowski redaktor czasopisma „Więź”, który opracował obszerne sprawozdanie z Kongresu (por. „Więź” /1998/ nr 8, ss. 78-79).

Zadaniem Kongresu, jak powiedział na wstępie kard. J.F. Stafford, była refleksja nad teologicznymi podstawami działalności ruchów i stowarzyszeń ludzi świeckich w Kościele, a także wymiana doświadczeń zmierzająca do zacieśnienia współpracy.

Temu zadaniu została poświęcona tematyka głównych referatów.

Pierwszy referat wygłosił prefekt Kongregacji Doktryny Wiary kard. Józef Ratzinger na temat: *Ruchy kościelne nadzieją dla Kościoła i dla ludzi*. W dalszej części prac kongresowych zostały wygłoszone następujące referaty: *Instytucja i charyzmat* – prof. Dawid L. Schindler, wykładowca teologii na Papieskim Instytucie Jana Pawła II do studiów nad Małżeństwem i Rodziną w Waszyngtonie; *Ruchy darem Ducha Świętego* – ks. prof. Piero Corda, wykładowca teologii fundamentalnej na Papieskim Uniwersytecie Laterańskim w Rzymie; *Rzeczywistość ruchów w Kościele powszechnym i Kościele lokalnym* – bp Angelo Scola, rektor Papieskiego Uniwersytetu Laterańskiego; *Charyzmat i prawo* – o. prof. Gianfranco Ghirlanda SJ, wykładowca prawa kanonicznego na Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim w Rzymie; *Ruchy jako miejsce przemiany ludzkości* – bp Albert Marie de Montleon OP z Pamiers (Francja).

W ramach Kongresu zaprogramowana była także dyskusja panelowa na temat: *Ruchy i misja Kościoła na progu Trzeciego Tysiąclecia*. Dyskusję panelową otworzyły wystąpienia przedstawicieli różnych ruchów. Prowadzono ją w językowych grupach roboczych.

Na ostatni dzień Kongresu przewidziano świadectwa o doświadczeniu nowego życia oraz wypowiedzi uczestników na temat: *Znaczenie i perspektywy Światowego Kongresu Ruchów Kościelnych*.

Jak stąd wynika, był to bardzo obszerny i ambitny program pracy kongresowej zrealizowany w stosunkowo krótkim czasie (od 27-29 maja 1998 r.).

Jest niemożliwe przedstawić tutaj, choćby w największym skrócie, treść wygłoszonych referatów, dyskusji i świadectw. Nie zostały jeszcze udostępnione w pełni materiały Kongresu, które zapewne opublikuje Papieska Rada ds. Świeckich w terminie późniejszym. Dlatego trzeba się ograniczyć do tych informacji, które jakoś zostały opublikowane w ramach pierwszych i fragmentarycznych sprawozdań ze strony uczestników. W tych sprawozdaniach, noszących często znamiona osobistych impresji, na pierwszy plan wysuwano zwłaszcza treść przemówienia kard. J. Ratzingera jako głównego referenta, a następnie niektóre świadectwa przedstawicieli ruchów oraz przemówienie Jana Pawła II.

Jest zrozumiałe, że szczególniejszą uwagę poświęcono wypowiedziom kard. J. Ratzingera jako prefekta najważniejszej dykasterii Doktryny Wiary. Kardynał stwierdził, że napięcia pomiędzy inicjatywami oddolnymi a urzędem kościelnym istniały od samego początku. Nie są one jednak dla Kościoła zjawiskiem niekorzystnym, którego należałoby unikać. Unikanie wszelkich konfliktów nie może stanowić bynajmniej jakiejś nadrzędnej wartości duszpasterskiej. W gruncie rzeczy bowiem nie może być rzeczywiście i prawdziwej sprzeczności pomiędzy urzędem (instytucją kościelną) a charyzmatem, ponieważ i jedno i drugie wywodzi się z tego samego źródła, którym jest Duch Święty. Także bowiem i władza kościelna ma charakter charyzmatyczny i pochodzi z ustanowienia Bożego. Nie istnieje więc w Kościele dialektyczna sprzeczność: charyzmat – urząd. Zdaniem kard. J. Ratzingera, Kościół rozwija się nie dialektycznie, ale organicznie. Historia ukazuje, że zawsze było i jest miejsce w Kościele dla wielkich charyzmatycznych osobowości, którymi są i zawsze byli święci oraz założyciele zakonów, stowarzyszeń i ruchów. W Kościele istnieje zaproszenie i miejsce dla ich służby lokalnej jak i uniwersalnej. Właśnie zakony, stowarzyszenia i ruchy przekraczają często granice Kościoła lokalnego i podejmują zadania na skalę Kościoła powszechnego. Jest to ich wielka chluba i zasługa dla uniwersalnego posłannictwa Kościoła. Wspominając zasługi ruchów odnowicielskich, kardynał nie pominął także i mankamentów, które im często w początkach towarzyszą, a które nazwał „chorobami dzieciństwa”. Są to m.in. pewna jednostronność, ekskluzywizm, izolowanie się od wspólnoty i związany z tym niewłaściwy stosunek do Kościoła lokalnego. Z kolei,

Kardynał przypomniał biskupom, że nie powinni wywierać nacisku w celu „całkowitej uniformizacji” ruchów i organizacji oraz programów duszpasterskich. Plany duszpasterskie diecezji nie powinny stanowić „kamienia probierczego, co wolno Duchowi Świętemu”. Uczestników Kongresu zaskoczył kard. Ratzinger dość niespodziewanym stwierdzeniem, że w Kościele winno być „mniej biurokracji, a więcej miejsca dla Ducha Świętego” („Więź”, *art. cyt.* s.87).

Ta pryncypialna i wnikliwa analiza sytuacji ruchów i wspólnot w Kościele, dokonana przez strażnika prawowierności doktrynalnej, znajdowała dość niespodziewane potwierdzenie ze strony przedstawicieli ruchów, którzy zabierali głos na Kongresie.

3. Niektóre głosy i świadectwa

Jean Vanier, założyciel ruchu „Arka”, pytany o miejsce ruchów w Kościele przyszłości, zgodził się z kard. J. Ratzingerem, że ruchy będą powodować trudności. „Zawsze bowiem będą istniały napięcia między tym, co stare i tym, co nowe. To, co stare nie umiera do końca. W Ewangelii możemy przeczytać o napięciach pomiędzy uczniami Jana Chrzciciela i uczniami Jezusa.

Były też napięcia między Pawłem a Piotrem. Nie można eliminować napięć, bo one są dobre. Tylko dzięki napięciom odkrywamy dobre strony tego, co stare i tego, co nowe. „Napięcia są dobre, bo otwierają drogę do prawdy o sobie. Uczą słuchać krytyki, a to jest bardzo ważne” („Więź”, *tamże*).

Także inni liderzy ruchów przyznawali szczerze, że ich ruchy przechodziły we wstępnym okresie rozwoju przez etap wspomnianej „choroby dzieciństwa” czyli etap samozachwytu. Pochodzi to stąd, że do ruchu przystępują często ludzie na nowo odkrywający wiarę. Jako neofici mają tendencję do generalizowania swego doświadczenia religijnego i swej pierwotnej czy odzyskanej gorliwości. Sądzą oni, że tylko w ich wspólnocie można odnaleźć „żywy” Kościół. Podobnie było i z naszym ruchem oazowym, który w początkowym etapie nazywał się „Żywy Kościół”. Ks. F. Blachnicki dość wcześnie zrezygnował z tej nazwy jako zbyt pretensjonalnej. Czeski kardynał J. Vlk, związany z ruchem Focolari, przyznał, że wymiar instytucjonalny i wymiar charyzmatyczny są równo istotne. Oznacza to, że pomiędzy przedstawicielami hierarchii a nowymi wspólnotami czy ruchami nie może istnieć rzeczywisty (ale tylko pozorny) konflikt. „Najpiękniej jest, gdy charyzmat biskupa spotyka się z charyzmatem świeckich, charyzmat Piotra z charyzmatem Maryi” („Więź” /1998/ nr 8, s. 86).

Z innych świadectw na uwagę zasługuje wypowiedź moderatora ruchu „Światło-Życie” ks. H. Bołczyka, który przedstawił swoją osobistą drogę do tegoż ruchu. W zakończeniu wyraził radość, że może być obecnie postulatorem w procesie beatyfikacyjnym założyciela: ks. Franciszka Blachnickiego.

Marie Helene Mathieu, współzałożycielka ruchu „Wiara i Światło” starała się przekonać uczestników Kongresu do większego zainteresowania losem ludzi upośle-

dzonych umysłowo. Wykazywała, że liczba upośledzonych osiąga w społeczeństwie ok. 10 procent. Duszpasterze powinni w większej mierze zająć się nimi, ponieważ osoby z upośledzeniem umysłowym „nie mają upośledzonego serca i także pragną spotkać Jezusa”.

Małżonkowie Bill i Mary Anne B o g l a n z USA, jako przedstawiciele ruchu „Spotkania Małżeńskie”, mówili o swoim doświadczeniu uczenia się bezwarunkowej miłości w małżeństwie. Kapelan tegoż ruchu ks. Charles Patrick Coulter stwierdził, że wiele małżeństw „nie rozumie znaczenia tego sakramentu”.

Ks. Daniel A n g e ze wspólnoty „Młodzież Światło” stwierdził m.in. że obecnie wielu młodych ludzi decyduje się na życie w pełni zgodne z Ewangelią. Przejawem tego jest m.in. fakt, że grupy młodych ludzi obojga płci zobowiązują się przez publiczne śluby do zachowania przedmałżeńskiej czystości. Założyciel Wspólnoty św. Idziego (Italia), prof. Andrea R i c c a r d i zwrócił się z apelem, by ruchy wychodziły do świata z wartościami Ewangelii, bo „świat jest w nas”. Aktualnie istnieje wielkie pragnienie sprawiedliwości. A obowiązkiem chrześcijan i Kościołów jest zaspokajanie tego głodu.

Uczestnicy dyskusji plenarnej podkreślali zgodnie, że rodzące się nowe ruchy i wspólnoty kościelne stoją przed wielkimi wyzwaniami współczesności. „Mamy przekształcać świat na bardziej ludzki, bardziej nadający się do życia”.

4. Nauczanie papieskie

Jan Paweł II wyraził swoją ocenę roli ruchów najpierw w osobnym przesłaniu skierowanym do uczestników Kongresu, a następnie w przemówieniu do uczestników Światowego Spotkania.

W przesłaniu wskazał na główne zadania Kongresu, który „ma z jednej strony przyczynić się do głębszego zrozumienia natury teologicznej oraz misyjnych zadań ruchów, a z drugiej – sprzyjać wzajemnemu wzbogaceniu się przez wymianę świadectw i doświadczeń” (OR, wyd.polskie /1998/ nr 8-9, s.34). Stwierdził, że w Kościele nie istnieje sprzeczność między wymiarem instytucjonalnym a charyzmatycznym, którego ważnym przejawem są ruchy. Obydwa te wymiary są równie istotnymi elementami Bożej struktury Kościoła. Obydwa też prowadzą – właściwymi sobie drogami – do odnowy Kościoła (*tamże*, s.35). Przy tej okazji Papież wyraził wielokrotnie później komentowany pogląd, że: „w pewnym sensie Kościół sam jest ruchem”.

W przemówieniu na Placu Św. Piotra (30 V 1998), po okazjnych pozdrowieniach i historycznych refleksjach, Papież wyraził pogląd, że: Sobór Watykański II oraz ruchy odnowicielskie stanowią dwa najwspanialsze dary, przez które Duch Święty wzbudza w Kościele „nowy i niespodziewany dynamizm” (*tamże*, s.38). Ruchy kościelne jawią się obecnie jako odbłaski jedynego Kościoła i różne formy jego samorealizacji. Trudności i nieporozumienia, jakie wynikały z pojawienia się nowych ruchów, pochodziły czasem z przeja-

wów „zarozumiałości i nieumiarkowania z jednej strony oraz licznymi uprzedzeniami i zastrzeżeniami z drugiej” (s.38). Ten okres był związany z czasem „dzieciństwa” ruchów. Obecnie ruchy wchodzą w nowy etap: kościelnej dojrzałości. „Kościół oczekuje od was dojrzałych owoców jedności i działania”. Aby jednak można było na przyszłość uniknąć wielu wspomnianych „nieporozumień” należy zastosować soborową zasadę, że ocena autentyczności charyzmatów należy do kompetencji władzy kościelnej. „Dlatego żaden charyzmat nie zwalnia z obowiązku podporządkowania się pasterzom Kościoła” (s.39).

W czasie homilii w uroczystość Zielonych Świąt (31 V 98) wezwał Papież wszystkie ruchy i wspólnoty do wzmoczonego uczestnictwa w dziele misyjnym Kościoła i w nowej ewangelizacji. Także w rozważaniu przed modlitwą *Regina caeli* zachęcał Papież do dziękczynienia Bogu „za tę wiosnę Kościoła, wzbudzoną przez odnawiającą moc Ducha” oraz zawierzył ruchy i wszelkie formy działalności misyjnej powstałe w ostatnich latach szczególnej opiece Matki Jezusowej.

5. Niektóre Ruchy obecne na Placu św. Piotra

Z okazji odbywającego się Światowego Spotkania, watykański dziennik „L’Osservatore Romano” opublikował obszerny Dodatek Specjalny (29 V 98) poświęcony prezentacji główniejszych ruchów kościelnych. Podano w nim najnowsze informacje statystyczne dotyczące niektórych ruchów. Pozwalają one zorientować się z grubsza o zasięgu wpływów danego ruchu i zarazem o skali zjawiska ruchów w życiu Kościoła. Ograniczymy się tutaj tylko do ruchów najbardziej rozpowszechnionych.

Ruch Focolari (oficjalna nazwa „Opera di Maria”) został zapoczątkowany w roku 1943 przez Klarę Lubich w Trydencie. Otrzymał pierwsze zatwierdzenie papieskie w roku 1962 a ostateczne w 1990 r. Aktualnie ruch ten prowadzi swoją działalność na pięciu kontynentach wśród 182 narodów. Liczy obecnie 110 tysięcy członków a liczba zwolenników i sympatyków sięga 5 milionów.

Droga Neokatechumenalna. Zapoczątkowana przez Hiszpana Kiko Arguello i Carmen Hernandez prowadzi obecnie działalność w 850 diecezjach w 105 krajach. Liczy 15 tysięcy wspólnot wśród 4500 parafii. Znamienne, że gdy maleje wszędzie w krajach zachodnich liczba kandydatów do kapłaństwa i zamykane są seminaria duchowne, to Droga Neokatechumenalna otwiera coraz to nowe seminaria pod nazwą „Redemptoris Mater”. Aktualnie istnieje już 35 takich seminariów, a liczba alumnów przekroczyła znacznie jeden tyśiąc.

Swoistą nowość wśród ruchów stanowią tzw. Warsztaty Modlitwy i Życia. Ruch powstał w Chile z inicjatywy o. Ignacio Larranaga. Naucza metod dobrej modlitwy i wynikającej stąd postawy apostołskiej. Taki „Warsztat” składa się z 15 dwugodzinnych sesji, w których uczestniczy kilkanaście (maksymalnie 25) osób. Aktualnie ruch ten rozwija swoją działalność w 45 krajach. Oblicza się, że z usług ruchu skorzystało już lub korzysta ok. 3 miliony osób.

Ruch Szensztacki. Zapoczątkowany przez pallotyna ks. Józefa Kentenicha w Niemczech (Schoenstatt) w roku 1914. Jest to ruch wychowania chrześcijańskiego do apostołstwa, z silnym zabarwieniem maryjnym. Jest obecny – jak podano – w 40 krajach. Najbardziej rozpowszechniony w Niemczech, w Argentynie, Brazylii, a ostatnio także i w Polsce.

„Komunia i Wyzwolenie”. Zapoczątkowany we Włoszech przez ks. Luigi Giussaniego w roku 1954. Jest to ruch wychowania chrześcijańskiego zmierzający do kształtowania mocnych osobowości. Prowadzi swą działalność w 70 krajach. W samych Włoszech liczy ok. 100 tysięcy członków.

„Wspólnota Życia Chrześcijańskiego” to najdawniejszy spośród obecnie działających ruchów. Wywodzi się z dawnych Sodalicji Mariańskich. Od 1967 roku nosi swoją nową nazwę. Obecnie działa wśród 60 krajów. Liczy ok. 100 tysięcy członków i ok. 35 tysięcy współpracowników.

„Wspólnota św. Egidiusza”. Powstała w Rzymie w roku 1968. Założycielem jest Andrea Riccardi. W roku 1986 otrzymała zatwierdzenie swego Statutu jako „zrzeszenie ludzi świeckich w Kościele”. Podejmuje różne inicjatywy ewangelizacyjne i społeczne, zwłaszcza na rzecz ludzi ubogich.

„Odnowa w Duchu Świętym”. Początki tego ruchu w Kościele katolickim przypadają na rok 1967. Jest to obecnie najbardziej rozpowszechniony ruch kościelny. Istnieje w 180 krajach, a liczba jego członków sięga 70 milionów. Przedstawia siebie jako ruch, który nie ma żadnego ludzkiego założyciela. Swoje powstanie przypisuje łasce oraz ingerencji Ducha Świętego. Ruch ten nie ma prawie żadnej struktury organizacyjnej. Jest to swoisty fenomen w życiu współczesnego Kościoła.

„Wspólnota Emanuela”. Powstała w roku 1976 z inicjatywy członków Ruchu Odnowy w Duchu Świętym. Celem jest adoracja Jezusa Eucharystycznego żyjącego wśród świata oraz służba ubogim. Do Wspólnoty należą kapłani, osoby stanu wolnego, zakonnicy i rodziny. W miesiącach letnich gromadzą się członkowie i sympatycy w Paray-le-Monial (Francja) na swoje ćwiczenia duchowne w liczbie ok. 20 tysięcy. Wspólnota liczy obecnie 5 tysięcy członków, wśród których jest 120 kapłanów, 105 seminarzystów, 150 siostr zakonnych i 15 braci zakonnych. Prowadzi swą działalność w 44 krajach.

Jak wynika z tej wybiórczej prezentacji, cele i zadania ruchów jak i ich liczebność oraz zasięg ich wpływu są bardzo zróżnicowane. Jest jednak faktem, że ogólnie biorąc przybierają one na sile. Stanowią, bez wątpienia, ważny znak czasu w dziejach współczesnego Kościoła. I dlatego Stolica Apostolska, a zwłaszcza papież Jan Paweł II wiąże z ruchami wielkie nadzieje na ich udział w odnowie i w ewangelizacyjnej misji Kościoła.

Ks. Eugeniusz Weron SAC, Oltarzew